

Chrześcijański krzyż

Autor tekstu: **Wacław Korabiewicz**

NARODZIŁ SIĘ SYMBOL CHRZEŚCIJAŃSTWA

fragment „Śladami amuletu” Wacława Korabiewicza



Podając niektóre reguły Pachomiusza

pomiąłem celowo dwie z nich. Jedną w przekładzie Hieronima z języka greckiego na łacinę (cyt. za: Paulus Bruno Albers) brzmi: „*Fecit autem eis cucullas sine villis tamquam pueris in quibus etiam iussit imponi figuram crucis purpureae*”. A oto ta sama reguła po angielsku tłumaczona z etiopskiego przez profesora S.H. Schodde: „... *And ordain for them hoods without shaggy hair, like those of children, and command thereon the stigma — sign of the cross in purple*”. Z tych dwóch tłumaczeń, chociaż niezupełnie zgodnych, z całą pewnością wynika, że Pachomiusz nakazał umieścić mnichom na kapturach znak purpurowego krzyża.

Jakże łatwo pominąć tę lakoniczną wzmiankę. Jak łatwo jej nie zauważyć. Tymczasem należy sobie uświadomić, że był to rok 322, kiedy znak krzyża nie był jeszcze znany jako emblemat. Nie spotykamy go w rzeźbie, rysunku ani hafcie. W owych czasach w całym chrześcijaństwie, tak w Rzymie jak w Konstantynopolu, widniał na każdym kroku tylko symboliczny monogram Chrystusa *Chiro*. Dlatego właśnie tak zaskakująco, tak niespodziewanie brzmi ten dziwny rozkaz, jaki wydał swoim zakonnikom organizator życia zakonnego — Pachomiusz.

Bez wątplenia jest to pierwsze tego rodzaju zarządzenie. Pierwsze oficjalne wprowadzenie krzyża jako symbolicznego znaku. Niestety, nie znamy reguły poprzedzającej ten rozkaz, która by zawierała dokładny opis, jak Pachomiusz widział ten „purpurowy znak”. Bez wątplenia reguła taka musiała istnieć, a znając dokładność Pachomiusza należy przypuszczać, że wygląd tego krzyża został szczegółowo omówiony i zakonnicy wie- dzieli, w jaki sposób ten purpurowy emblemat na kapturach wykonać. A może wyrabiano już te znaki masowo w klasztor- nych warsztatach, czego dowodem byłby mały krzyżyk z czerwonej miedzi znajdujący się obecnie w Koptyjskim Muzeum w Kairze, a wyraźnie przeznaczony do naczepiania na kaptur (il. 59), Ustanawiając „purpurowy znak krzyża” Pachomiusz prawdopodobnie nie wprowadzał go jako godła całego chrześcijaństwa, ale po prostu jako znak własnych klasztorów.

Kaptury dawno znikły. Manuskrypty z regułami zbutwiały, ale na nasze szczęście kamień przetrwał wieki. I kamień przekazał nam ten znak w jego najpierwotniejszej, nie skażonej niczym formie. Wszystkie wielkie muzea świata pełne są fragmentów wykopaliskowych z tym pierwszym znakiem Pachomiusza. Największym składem, po prostu skarbnicą tych znaków stało się Koptyjskie Muzeum w Kairze. Z tych kamiennych płyt z drugiej połowy IV wieku, z różnych nagrobkowych stel Tabennis i Achminu, czyli miejscowości, gdzie żył i działał Pachomiusz, spoglądają na nas pierwsze krzyże, później „greckimi” zwane. Ich najwłaściwsza nazwa to: „krzyże Pachomiusza” i przy tej nazwie ja będę obstawał.

Na zdjęciu mamy płytę, prawdopodobnie grobową, z portretem Teodorusa, następcy Pachomiusza. Krzyż na tej płycie jest właśnie wyobrażeniem pierwotnego znaku, pochodzi bowiem z samej Tabennis, czyli macierzystego klasztoru, gdzie żył i działał jego twórca.

Zestaw trzech krzyży podany obok wykazuje pewne odchylenia w dodatkowych ornamentach, które służyły z pewnością do odróżniania zakonników z poszczególnych klasztorów. Na dowód słuszności swych twierdzeń przytoczę tu pominiętą uprzednio, jeszcze jedną regułę Pachomiusza:

Reguła 99 (wg *Pachomiana latina. Regles et epîtres de st. Pachome, appendice: „La regle de*

st. Pachome" - L.T R. Le- fort, Louvain, 1932) : „*Cucculi singulorum habebunt et monasterii signa et domus*” — co w tłumaczeniu brzmi: „Kaptur każdego ma nosić znak klasztoru i domu”.

Wiemy już, że „znakiem domu” były kolejne litery greckiego alfabetu : od pierwszej do dwudziestej czwartej, jako że każdy klasztor według reguł Pachomiusza miał składać się z 24 „do- mów”. Zachodzi tylko pytanie, jaki mógł być ten znak klasztoru ? Oczywiście (i co do tego nie może być wątpliwości), znakiem klasztoru był ów purpurowy krzyż na kapturze. Zasadniczo jednaki dla całego zakonu, a jednak różniący się drobnymi detalami. Różnice polegały na umieszczeniu obok ramion krzyża punktów, przecinków lub innych dodatkowych dekoracyjnych motywów. Nie jest wykluczone, że nawet długie wąsy dodane po bokach obręczy koła na zdjęciu "b" są także oznaką jakiegoś określonego klasztoru (il. 48) .

Powyższe moje twierdzenie, jeszcze niedostatecznie umotywowane, wymaga oczywiście dłuższych i szczegółowych badań w terenie. Gdy się przyjrzeć uważnie znakom Pachomiusza w innych ośrodkach wczesnochrześcijańskich, zauważymy powtarzanie się tych egipskich motywów. Wytłumaczyć to można bardzo łatwo. Mnisi-ojcowie, nauczyciele-asceci idąc z Egiptu w świat z ewangelią nieśli ze sobą znaki macierzystych klasztorów, Zakładając nowe klasztory, rzeźbili na ich murach znak, do którego przywykli. Dlatego w klasztorach Antiochii, Armenii lub Grecji spotykamy identyczne szczegóły ornamentacyjne. Śledzenie rozchodzenia się owych znaków powinno ułatwić studia nad szlakami wędrówek poszczególnych egipskich zakonników , a także drogi promieniowania religijnych kierunków i stylów w sztuce sakralnej. Wydaje mi się, że jest to ciekawy i dotąd nie zauważony problem naukowy. Przykładem może służyć choćby św. Bazyl z Kapadocji (330-379), ślepo naśladowający Pachomiusza.

Na załączonym zdjęciu koptyjskiej płaskorzeźby Matka Boska propaguje nowo ustanowiony znak klasztoru Pachomiusza, wręczając go własnoręcznie delegacjom mnichów i mniszek. Przystwojenie tego znaku przez cały świat chrześcijański i rozpowszechnienie go w roli symbolu nastąpiło zapewne dopiero po śmierci Pachomiusza, już bez jego udziału. Do spopularyzowania znaku przyczynili się wędrujący mnisi z Atanazym Aleksandryjskim na czele. Stwierdzone jest bowiem, że ten ostatni używał już krzyża ręcznego nawet podczas soboru nicejskiego. Jak daleko sięgały mnisie wędrówki, najlepiej świadczą opinie niektórych angielskich historyków. Pani E.L. Buttcher na przykład mówi wyraźnie: „... *nie ma wątpliwości co do egipskiego pochodzenia rysunku naszych krzyży znajdujących w Anglii w Irlandii*”. Podobną opinię wyraża A.M. Allcroft stwierdzając, że „... *dużo racji przemawia za tym, że pierwsi misjonarze przyszedli do Anglii nie z Italii lub Rzymu, lecz z Afryki*”.

Dla rozproszenia wszelkich wątpliwości na ten temat przytaczam zdjęcia najstarszych pomników Irlandii, na których znak Pachomiusza widnieje w pierwotnej formie. Zresztą nie ma takiego zakątka, gdzie by ten znak wówczas nie dotarł. Czy to będzie Armenia czy starożytna Grecja, Syria czy Liban, czy wreszcie Rzym albo Rawenna — wszędzie widzimy ten sam emblemat, z takim samym pietyzmem traktowany. Anioły go trzymają w rękach, a zamiast koła wystąpi z czasem laurowy wieniec. Zestawiam celowo szereg identycznych wyobrażeń z różnych odległych od siebie punktów świata.

Z kolei powstaje pytanie: skąd Pachomiusz zaczerpnął swój pomysł ? Co spowodowało, że wybrał taki a nie inny rysunek ? Doszliśmy w poprzednich rozdziałach do przekonania, że ani obraz krzyża-narzędzia tortur, ani zmurszałe drewno znalezione przez św. Helenę; ani wreszcie symbol słońca używany przez Hetytów i Syryjczyków nie mógł przyczynić się do tego. Natomiast Pachomiusz znał bez wątpienia monogram Chiro, był on bowiem wówczas bardzo popularny, znana mu była również symboliczna wymowa litery X [*pistos*], którą kreśliły palce chrześcijan przy powitaniach i pożegnaniach. A przede wszystkim należy pamiętać, że Pachomiusz był Egipcjaninem, w Egipcie się urodził i w Egipcie wychował. Od dziecka błądził wśród otaczających ruin, pośród posągów bogów i sfinksów, żył się z murami świątyń i siecią hieroglifów na nich wypisanych. Nie mógł więc nie zauważyć bliźniaczego podobieństwa pomiędzy hieroglifem oznaczającym skrzyżowanie ulic a pierwszą literą słowa Chrystus wpisaną w koło. Przyjrzyjmy się dobrze. Czym jest ten egipski hieroglif, jeśli nie literą "X". i czymże jest ta litera, jeśli nie owym "krzyżem". wymienianym tylekroć przez Tertuliana. a nawet św. Pawła w Jego Listach.

Chrześcijańska sztuka Koptów zaadaptowała ten znak w upiększonej nieco formie „słonecznej” rozety. Przenieśmy więc nasz wzrok kolejno z fragmentów wypukłych na fragmenty wklęsłe i odwrotnie. Co z tego wyniknie ? Z tej rozety, z tego stylizowanego hieroglifu egipskiego narodzi się równoramienny szeroki krzyż. Zbędne tu są wszelkie komentarze. Tak prawdopodobnie zrealizowała się myśl i reguła Pachomiusza, nakazująca używanie tego znaku w purpurze. Później przerabiany i stylizowany w detalach, wszedł ten

znak na mury klasztorów, a stamtąd na kościelne sklepienia. Kamieniarze i rzeźbiarze kształtując grobowe stele, ołtarze i kolumny nie od razu pojęli wzór klasztorowego znaku. Mylili się więc z początku. Przyzwyczajeni do monogramu Chrystusowego Chiro dodawali czasem do krzyża dodatkowe ramię, tworząc w rezultacie wieloramienną rozetę. Innym znów razem rzeźbili pętelkę albo i dwie przy górnym, prostopadłym szerokim ramieniu. Dziwnie, a nawet ... komicznie wyglądają te szerokie, greckie krzyże z ogonkami od litery „Ro”. W czasach późniejszych sam kształt krzyża, jak i jego wieniec, a często i przestrzenie pomiędzy ramionami uległy różnym ewolucyjnym przemianom. Wzmiankowaliśmy też o tym, że każdy z klasztorów miał prawdopodobnie swoje własne i sobie tylko właściwe, drobne ornamentacyjne detale dodane do zasadniczego znaku krzyża, za pomocą których jeden klasztor od drugiego się odróżniał.

Zdumiewa nas szybkość, z jaką na cały świat chrześcijański rozpowszechnił się ten pierwotnie jedynie międzyklasztorny znak. W krótkim czasie przejął on rolę emblematu, wypierając zwycięsko panujący dotychczas Chiro. Wstąpił na kolumny, ściany i stropy kościołów, na drzwi i szaty liturgiczne, na stele grobowe, ba, nawet na biżuterię. Znak Pachomiusza stał się Jedynym i powszechnym symbolem chrześcijaństwa, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, Północy czy Południu. Stał się ustalonym godłem.

Ale kwestia pozostaje otwarta : czy to tylko „znak Pachomiusza”? Czy w tym znaku nie tkwi jakiś głębszy, ale nieuchwytny dla nas sens. Niewytłumaczone jakieś zjawisko. Spójrzmy oto na głowicę kolumny ze Zwartnos (Armenia) z VII wieku naszej ery i porównajmy ją z klamrą brązową sprzed 1500 lat przed naszą erą, znalezioną gdzieś na północy Europy. Dzieli ją od tej głowicy chrześcijańskiej minimum 2000 lat i jeszcze więcej kilometrów przestrzeni, a znaki na obu są prawie identyczne. W czasie kiedy powstała ta broszka z brązu, Pachomiusza jeszcze nie było. A więc ? — Ręce opadają w zdumieniu. Ale to tylko dygresja człowieka, który chce tropić prawdę.

nadesłane przez DaViDa

Zob. też: *"Oś świata, drzewo życia — historia krzyża od magii do polityki"* — Mirosław Pęczak, *Polityka*, nr 34, 22 sierpnia 1998

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 16-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,188) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,188>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl